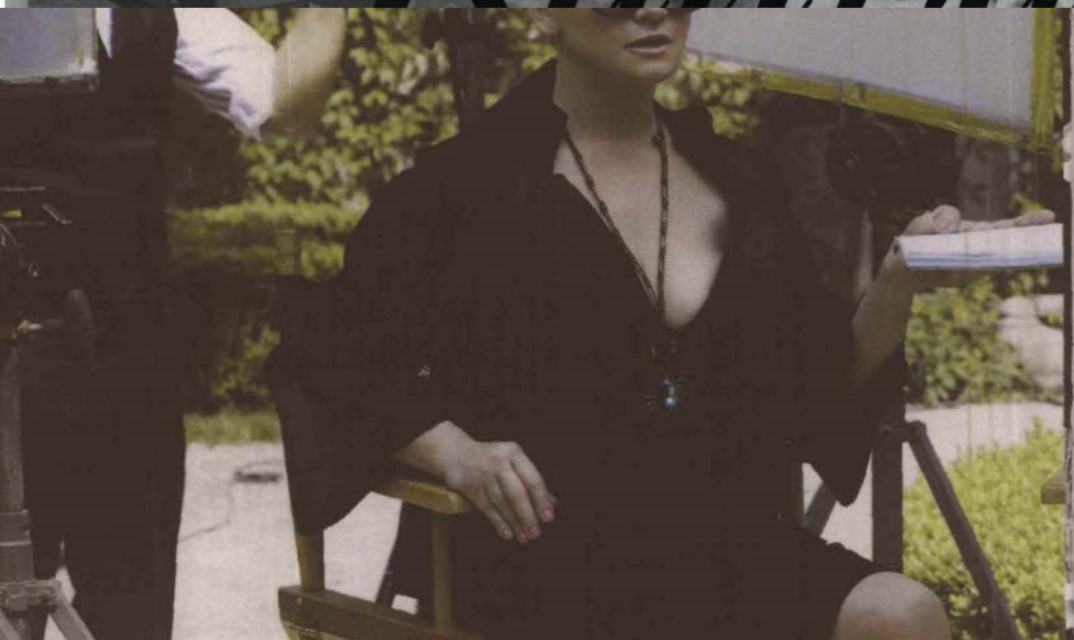
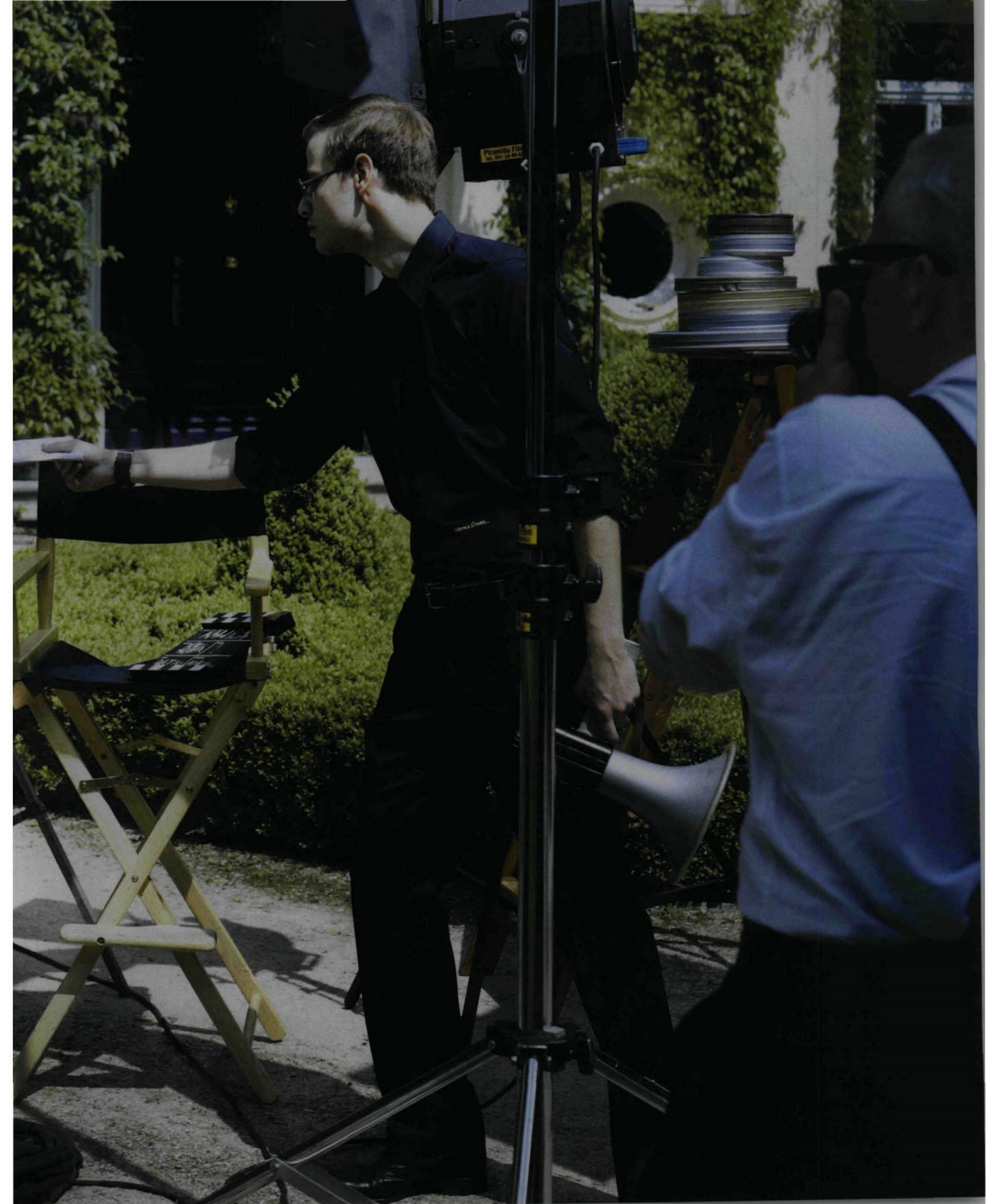


Katarzyna Figura

Kalina







KILKA MIESIĘCY TEMU W JEDNYM
Z WYWIADÓW TELEWIZYJNYCH
KATARZYNA KATEGORYCZNIE MÓWI,
ŻE W PRZYSZŁOŚCI NIE ZAMIERZA
WYPOWIADAĆ SIĘ PUBLICZNIE NA TEMATY
PRYWATNE. WIĘC GDY TERAZ PYTAM JĄ,
JAK DZIŚ WYGLĄDA JEJ ŻYCIE, ODPOWIADA
KRÓTKO: „DOM, DZIECI, PRACA”.

FIGUR

[illegible]

O to jak Katarzyna pojawia się w tej historii.

Jest czerwcowe popołudnie. Jeden z niewielu ciepłych dni tej wiosny. Słońce świeci od rana, choć już zanoszą się na burzę. Czekam na nią w domu. Trochę się spóźnia. Skończyła próby w teatrze, zaraz po próbie miała wsiąść w samochód, przebiec się przez miasto. Są godziny szczytu.

Telefon. Na ekranie komórki pojawia się słowo „Ukryty”. Kasia. Na pewno Kasia. Znam niewiele osób, których numer się nie identyfikuje. Ale Kasia lubi zaskakiwać, wymykać się schematom. Lubi być nieidentyfikowalna. „Przepraszam, zaraz jestem. Męczący dzień. Już dojeżdżam. Pa. Pa. Paaa”.

Dziesięć minut później dzwonek do drzwi. Otwieram przekonana, że to ona. Ale to ona – nie ona.

Spodziewałam się krótkowłosej blondynki w legginsach i swetrze, ostatnio ulubiony look Kasi. Tak, żeby było szybko i żeby się schować przed światem. A za drzwiami stoi szatynka. Brązowe włosy z grzywką spływają do ramion. Czarne okulary zasłaniają pół twarzy. Obcisła sukienka opina biodra. Na nogach niebotyczne szpilki.

„Jestem”, szepcze. Powolnym gestem ściąga okulary. Mruży oczy. Rzęsy kładą się jej na policzkach.

„Gorąco”, mówi. „Dusno. Zaraz lunie deszcz. Zaraz zagrzmie”.

Kołysząc biodrami, podchodzi do okna. Obcasy stukają o parkiet.

Odwraca się. Rzuca okiem spod grzywki. „Zaczynamy?”.

Jest Warszawa, XXI wiek, a ja czuję się jak przeniesiona w lata 60. ubiegłego stulecia. Czuję się jak w teatrze.

Jak w kinie. Jak we śnie.

I tak Kalina Jędrusik pojawia się w tej historii.

Bo do mnie wtedy nie Kasia przyszła, lecz Kalina.

Kalina i Katarzyna będą zresztą często występowały tu na przemian. Będą walczyć ze sobą o względy w tej opowieści. Tak,

jak na zdjęciach ilustrujących tekst, bo na sesję zdjęciową Kasia przyjechała z perukami Kaliny i nie wiem, jak ona, albo jak one to robiły, ale w sekundę z Kasią zamieniała się w Kalinę i odwrotnie. Duch Kaliny krążył nad nami niespokojnie, raz po raz wchodząc w Kasię, następnie ją opuszczając.

Potem pytam Kasię, czy aktor musi stać się postacią. „Nie”, odpowiada z namysłem. „Musi ją zrozumieć. A przynajmniej postarać się zrozumieć”.

Kalina Jędrusik, wielka gwiazda, wielka aktorka, wielka osobowość, wielka skandalistka. Dla mojego pokolenia nieco zapomniana i zakurzona, choć pewnie wszyscy, którzy ją znali, zaraz się obrażą. Żeby zrozumieć dzisiejszą Kasię, musiałam znaleźć własną drogę do Kaliny. Jej biografie nudne, źle napisane, bez aury, magii, która ponoć towarzyszyła jej życiu. Filmy z jej udziałem? Trudne do zdobycia. Ratuja mnie przyjaciele Kaliny z „tamtych lat”, gdy ona była boginią. Pielgrzymuję na Stary Żoliborz, zobaczyć jej dom, gdzie koczowali gapie, by zaobserwować, jak Kalina wygląda rano, bez makijażu i w szlafroku. Łapię strzępki opowieści o niej.

W życiu Katarzyny Figury Kalina Jędrusik pojawiała się wiele razy.

Kasia: „Wychowałam się na Kalinie. Tak, jak na Brigitte Bardot, Claudii Cardinale, Ginie Lolo-Brigidzie czy Sophii Loren. Kalina w mojej wyobraźni, dziecięcej wizji była tu, w Polsce, równorzędna z zachodnimi idolkami. Przekraczała nasze granice, wyrastała ponad normalność. Była nie z tego świata”.

Jest koniec lat 60. Kilkuletnia Kasia w nocy zakrada się do pokoju rodziców, przez uchylone drzwi wpatruje się w migający ekran lazuryta. Na ekranie w „Kabarecie Starszych Panów” śpiewa Kalina. Czarna sukienka opina duży biust. Przymknięte oczy rzucają długie spojrzenia. „Bo we mnie jest seks (...) Któż oprzeć się ma mu”. Za te spojrzenia, za ten biust, za ten seks i za krzyż na piersi Kalina kilka lat wcześniej zostaje zdjęta z ekranu, jej rola wycięta, ona sama zyskuje opinię „osoby dziwnej”. Zofia Gomułkowa krzyczy w domu do męża: ▷

SUKIENKA – KOSTIUM DO SPEKTAKLU PROJEKTU EWY MACHNIO, WYKONANIE 303 AVENUE, ATELIER MODY MARZENNY NIEMOCZYŃSKIEJ, WWW.303AVENUE.PL; TRENCZ MAX MARA WEEKEND/CH KLIF, UL. OKOPOWA 58/72, WARSZAWA; ZEGAREK TIMEX.





CZY CHCIAŁABY ZAGRAĆ KALINĘ JĘDRUSIK. KATARZYNA: „TA KALINA DAŁA MI ENERGIE I NADZIEJĘ”.